
Recenzje. Sprawozdania

Reviews. Reports

ROBERT DORCZAK

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-8320-3975>

Recenzja: Martha C. Nussbaum, *Nie dla zysku. Dlaczego demokracja potrzebuje humanistów*, tłum. Ł. Pawłowski, Fundacja Kultura Liberalna, Warszawa 2016, ss. 184.

Książka Marthy C. Nussbaum *Nie dla zysku. Dlaczego demokracja potrzebuje humanistów* to pozycja niezwykła, jest bowiem nie tylko opowieścią o stanie współczesnych systemów nauczania na świecie i przeglądem nurtów w pedagogice bliskich autorce. Stanowi również pewnego rodzaju manifest na rzecz edukacji humanistycznej we współczesnym, nastawionym na zysk i wzrost gospodarczy świecie. Nussbaum jest profesorem prawa i filozofii w University of Chicago; zdobyła uznanie świata akademickiego dzięki takim publikacjom, jak: *The Fragility of Goodness* czy *Sex and Social Justice*, w których porusza ze swojej interdyscyplinarnej perspektywy ważne kwestie etyczne. Polski czytelnik może kojarzyć ją z książek *W trosce o człowieczeństwo* oraz *Czy powstanie klon człowieka?*, które jak dotąd ukazały się w polskim tłumaczeniu. *Nie dla zysku* jest trzecią pozycją, która została wydana w naszym kraju. Nussbaum tym razem porusza kwestie związane z edukacją, w szczególności edukacją humanistyczną i jej znaczeniem dla demokracji.

W rozdziale 1 książki autorka opisała stan edukacji na świecie, w szczególności na przykładach USA i Indii, które są jej – jak wyjaśnia – najbliższe i najlepiej znane ze względu na doświadczenia zawodowe. Zdaniem Nussbaum systemy oświaty współcześnie znajdują się w stanie kryzysu, który nazywa „cichym”, zwracając uwagę, że jest to kryzys niezauważony przez opinię publiczną [Nussbaum 2016: 17–19]. Jak podkreśliła, podając liczne przykłady z całego świata, kryzys ten dotyczy

edukacji zarówno szkolnej, jak i wyższej właściwie w całym rozwiniętym świecie. Dotyczy on zmiany podejścia do edukacji, które zasadza się w położeniu nacisku na uczenie umiejętności przydatnych dla rozwoju gospodarczego państw, dających łatwo mierzalne rezultaty, a tym samym kształcenie bezrefleksyjnych pracowników i konsumentów. Taki model edukacji stawia w opozycji do edukacji wszechstronnej, w której nauce przedmiotów ścisłych towarzyszy również kształcenie humanistyczne i artystyczne, które uczy wrażliwości na drugiego człowieka, wyobraźni, szacunku do innych czy krytycznego myślenia [Nussbaum 2016: 22–23]. Nussbaum podkreśliła, że brak tych umiejętności jest zagrożeniem nie tylko z punktu widzenia jednostek, ale także demokracji w ogóle, która potrzebuje krytycznych obywateli, a nie bezwolnych konsumentów [Nussbaum 2016: 26–27].

W kolejnych rozdziałach autorka rozwinęła tę myśl, zwracając uwagę, że wzrost gospodarczy wcale nie musi iść w parze ze wzrostem wolności indywidualnej, jakości życia czy spadkiem nierówności [Nussbaum 2016: 30–31]. W tym miejscu Nussbaum dokonała porównania systemu edukacji w Stanach Zjednoczonych Ameryki, który – jej zdaniem – zawsze cechował się szacunkiem dla sztuk wyzwolonych i nie wypychał uczniów w wąskie ścieżki specjalizacyjne, w przeciwieństwie do systemu oświaty w Indiach, w których specjalizacja następuje już na wczesnym etapie, a studenci kierunków ścisłych nie mają w ogóle do czynienia z kształceniem humanistycznym czy obywatelskim. Ten drugi typ systemu, występujący nie tylko w Indiach, lecz w wielu innych miejscach świata, zaprzęga do celów ekonomicznych również przedmioty takie, jak historia czy literatura, dzięki którym uczniowie uczą się jednej, nacjonalistycznej wizji świata [Nussbaum 2016: 34–43]. W rozdziale 3 Nussbaum zwróciła uwagę na mechanizmy powstawania wstrętu i niechęci do obcych, które powstają jako reakcja na poczucie zagrożenia już we wczesnym dzieciństwie [Nussbaum 2016: 49–52]. Te podsycane instynkty prowadzą do marginalizacji lub dehumanizacji całych grup społecznych, a w konsekwencji nawet do wojen. Dlatego tak ważne jest jej zdaniem, aby edukacja wspomagała rozwój innych właściwych człowiekowi instynktów i umiejętności, takich jak zdolność współpracy, empatia czy szacunek do innych [Nussbaum 2016: 59–64]. Nacjonalistyczna, nastawiona na wzrost gospodarczy własnego narodu edukacja jest zatem w oczywisty sposób zagrożeniem dla demokracji rozumianej na sposób pluralistyczny.

W rozdziale 4 Nussbaum przywołała metodę pedagogiczną Sokratesa, jako wzór dla wielu nowożytnych pedagogów, zgodnie z którą uczeń sam aktywnie bierze udział w dochodzeniu do prawdy i do wiedzy. Stawia ją w opozycji do stosowanych powszechnie w szkołach metod dydaktycznych polegających na przekazywaniu wiedzy, którą bierni w tym procesie uczniowie mają potem przyswoić pamięciowo [Nussbaum 2016: 66–70]. Metoda sokratejska, oparta na dialogu nauczyciela i uczniów oraz wspólnym stawianiu pytań i poszukiwaniu odpowiedzi, ma uczyć krytycznego myślenia, tak potrzebnego demokracji. Metodę tę wykorzystywali w swoich szkołach tacy nowożytni pedagodzy, jak Johann Heinrich Pestalozzi i Friedrich Fröbel w Europie oraz Amos Bronson Alcott i Horace Mann w USA [Nussbaum 2016: 77–83].

Na szczególne miejsce w rozwoju pedagogiki sokratejskiej zasługuje jednak – zdaniem Nussbaum – John Dewey działający w Stanach Zjednoczonych Ameryki w XX wieku. Podkreśliła, że to dzięki niemu w USA powszechnie przyjęto, że napychanie dzieciom głów nieprzydatną wiedzą na poziomie podstawówki i szkoły średniej nie ma większego sensu [Nussbaum 2016: 83–86]. Ważnym nazwiskiem w tej wędrówce przez dzieje pedagogiki angażującej uczniów jest również indyjski myśliciel i pisarz Rabindranath Tagore, który nie tylko postulował sokratejski sposób dochodzenia do wiedzy oraz naukę wrażliwości dzięki czytaniu literatury, ale również wprowadził je w praktyce w zakładanych przez siebie szkołach [Nussbaum 2016: 86–90].

Tagore rozwijał również ważną ideę obywatelstwa w pluralistycznym świecie wielu religii i narodowości [Nussbaum 2016: 102–103]. To zdaniem Nussbaum jest kolejnym wielkim wyzwaniem dla edukacji we współczesnym świecie. Poświęcony jest temu rozdział 5, w którym wskazała, że umiejętność krytycznej oceny historii czy mechanizmów ekonomicznych jest dziś równie ważna jak sama ich znajomość. Dla umiejętności funkcjonowania we współczesnym zróżnicowanym świecie równie ważna jest jej zdaniem umiejętność współodczuwania z innymi i stawiania się w położeniu drugiego człowieka [Nussbaum 2016: 112]. W tym miałyby pomóc nauka sztuki i czytanie literatury, które omówiono szerzej w rozdziale 6. Zarówno Tagore, jak i Dewey eksperymentowali z odgrywaniem scenek lub czytaniem poezji, aby nauczyć swoich uczniów empatii dla osób przeciwnej płci, innej religii czy narodowości [Nussbaum 2016: 122–129]. Nussbaum podkreśliła zatem, jak ważne jest to, aby przedmioty humanistyczne były częścią programów nauczania we współczesnych szkołach, w których uczniowie stykają się z odmiennością na co dzień [Nussbaum 2016: 114–115].

W końcowym rozdziale 7 autorka podsumowała swoje refleksje na temat edukacji, opisując współczesny stan systemów oświaty na świecie. O ile, jak podkreśliła, w Stanach Zjednoczonych Ameryki wciąż żywe są ideały wszechstronnej edukacji na uczelniach wyższych, a studenci bardzo późno zawężają naukę jedynie do wybranej przez siebie specjalizacji, o tyle w Indiach, czy w innych częściach świata coraz częściej można zaobserwować naciski na rozwój przydatnych dla gospodarek kierunków technicznych kosztem studiów humanistycznych [Nussbaum 2016: 141–146]. Podobne zjawiska można również zauważyć w szkolnictwie podstawowym czy średnim. Cichy kryzys, opisany przez Nussbaum w rozdziale 1, jest więc jej zdaniem faktem, a polityka rządów większości krajów prowadzi jedynie do jego pogłębienia [Nussbaum 2016: 152–158]. Zagrożenie, jakie się z tym wiąże, to wykształcenie nowych pokoleń ludzi o praktycznych umiejętnościach, ale pozbawionych wyobraźni, empatii czy krytycznego myślenia. To „samobójstwo duszy”, jak nazywa to Nussbaum, jest problematyczne również ze względu na rozwój demokracji, która potrzebuje aktywnych obywateli, a nie tylko biernych trybików w maszynie napędzającej wzrost gospodarczy [Nussbaum 2016: 161–162].

„Nie dla zysku” jest zatem pozycją niezwykle ciekawą nie tylko dla badaczy edukacji, pedagogów, socjologów czy filozofów, ale także dla każdego, kto intere-

suje się stanem współczesnej edukacji na świecie. Warto podkreślić, że nie jest to pozycja o charakterze naukowej analizy problemu, a raczej autorską wizją samej Nussbaum, rodzajem eseju, w którym oparła ona swoje przemyślenia na wybranych obserwacjach i analizach przypadków. Czytelnik, który będzie chciał w niej znaleźć dane porównawcze dotyczące programów kształcenia, może zatem się zawieść i mieć poczucie niedosytu. Przegląd koncepcji pedagogicznych, który zaproponowała Nussbaum, również nie jest wyczerpujący jako omówienie rozwoju myśli pedagogicznej w nowożytności, stanowi jedynie wybór przydatnych w rozmyślaniach autorki teorii i przykładów praktyki. Te same cechy tekstu stanowią zarazem o jego ogromnych zaletach, analiza bowiem, którą otrzymujemy, jest niezwykle oryginalna i pozwala spojrzeć na współczesny stan edukacji na świecie z zupełnie nowej perspektywy. Polski czytelnik, choć w tekście brakuje bezpośrednich odniesień do polskiego szkolnictwa, odnajdzie zapewne wiele analogii, gdyż wiele zjawisk opisywanych przez Nussbaum występuje również w naszym kraju. Wreszcie ogromną zaletą książki jest piękny literacki język i wciągający sposób pisania autorki, który sprawia, że czyta się ją jednym tchem, jak dobry kryminał, w którym ofiarą jest edukacja humanistyczna, a winnymi my wszyscy, którzy daliśmy się porwać ideologii wiecznego wzrostu gospodarczego.

BIBLIOGRAFIA

Nussbaum, M.C. 2016. *Nie dla zysku. Dlaczego demokracja potrzebuje humanistów*, tłum. Ł. Pawłowski, Fundacja Kultura Liberalna, Warszawa.